CZŁOWIEK W KULTURZE
34 (2024), cz. 2

Artur Andrzejuk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Metafizyczne i estetyczne ujęcie piękna w myśli Tomasza z Akwinu

Wprowadzenie

Większość osób, które piszą w Polsce o ujęciu piękna u św. Tomasza, zaczynają od cytatu *Historii estetyki* Władysława Tatarkiewicza, gdzie autor pisze, że Tomasz wprawdzie nie opracował osobnego traktatu o pięknie, ale jakby się zebrało wszystkie fragmenty, w których podjął tę problematykę, to otrzymałoby się dość pokaźne dzieło na temat piękna. Warto dodać, że Tatarkiewicz dość szczegółowo te uwagi św. Tomasza o pięknie zebrał i omówił[1].

Na temat teorii piękna i w ogóle estetyki w tekstach św. Tomasza z Akwinu wypowiadali się tomiści w XX wieku. Ujęcia tych zagadnień znajdziemy w pracach Jacquesa Maritaina i Étienne'a Gilsona. Także polscy tomiści poświęcali tym zagadnieniom (mniej lub więcej) uwagi i to w bardzo różnych aspektach. Wymienić w tej grupie należy Mieczysława A. Krąpca, Andrzeja Mary-

[1] W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t. 2, *Estetyka średniowieczna*, Warszawa 1988, s. 220–235. Por. też: A. B. Stępień, *Propedeutyka estetyki*, wyd. 2, Lublin 1986, s. 22–23.

niarczyka, Mieczysława Gogacza, Antoniego B. Stępnia i innych[2]. Władysław Stróżewski zestawił większość wypowiedzi Akwinaty na temat piękna[3], natomiast Piotr Jaroszyński swojej *Metafizyce piękna*[4] podjął (udaną) próbę interpretacji Tomaszowej teorii piękna w ramach egzystencjalnej metafizyki bytu.

Władysław Tatarkiewicz, za pewną wcześniejszą tradycją, dwie różne definicje piękna, które znajdujemy w tekstach Tomasza, określa jako subiektywna i obiektywna[5]. Określenia te są dość powszechnie krytykowane i równie powszechnie używane. Można za niektórymi polskimi tomistami nazywać te definicje metafizyczną i estetyczną, ale i tu nie ma zgody, która z nich jest metafizyczna, a która estetyczna. Dlatego dla potrzeb tego artykułu przyjęto określenia bardziej neutralne i owe dwie definicje piękna będziemy określać jako obiektywistyczna i subiektywistyczna.

Obiektywistyczna definicja piękna

Obiektywistyczna definicja piękna pada w tekstach Akwinaty co najmniej kilka razy, a tu proponujemy najbardziej znaną formułę z jego dzieła *Summa theologiae*[6]:

---

[2] Przegląd stanowisk i to nie tylko tomistycznych odnośnie do piękna dostarcza tom pt. *Spór o piękno*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Z. Pańpuch. *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 15, Lublin 2013.

[3] W. Stróżewski, *Próba systematyzacji określeń piękna występujących w tekstach św. Tomasza (Przyczynek do rozwiązania problemu transcendentalności piękna)*, „Roczniki Filozoficzne" 6 (1958) 1, s. 19–51.

[4] P. Jaroszyński, *Metafizyka piękna. Próba rekonstrukcji teorii piękna w filozofii klasycznej*, Lublin 1986.

[5] Tatarkiewicz, dz. cyt., s. 222. Zob. też: H. Kiereś, *Spór o definicję piękna*, w: *Spór o piękno*, dz. cyt., s. 393–407.

[6] S. Thomae de Aquino, *Summa theologiae*, Alba–Roma 1962, pars I, q. 39, a. 8 co.

Nam ad pulchritudinem tria requiruntur. Primo quidem, integritas sive perfectio, quae enim diminuta sunt, hoc ipso turpia sunt. Et debita proportio sive consonantia. Et iterum claritas, unde quae habent colorem nitidum, pulchra esse dicuntur.

Piękno bowiem stanowią trzy składniki: po pierwsze, całkowitość, czyli doskonałość; rzeczy, którym czegoś brakuje z tego powodu są brzydkie; po drugie, zachowanie należytej proporcji, czyli harmonijny układ (współbrzmienie); po trzecie, jasność; dlatego rzeczy w jasnych kolorach uchodzą za piękne.

Święty Tomasz w innym jeszcze miejscu, także w *Sumie teologii*, wymieniając te trzy składniki, przy jasności (*claritas*) wyjaśnia, że chodzi tutaj o blask formy (*splendor formae*). Wobec tego tę obiektywistyczną definicję piękna można następująco przedstawić:

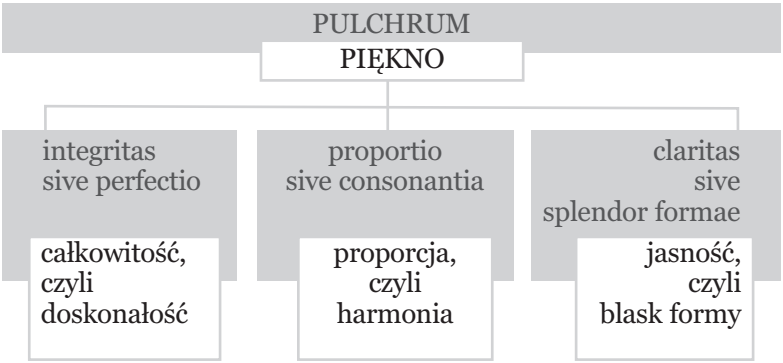

Profesor Mieczysław Gogacz tak to wyjaśnia:

Piękno jest jawieniem się bytu w jego całości (*integritas*) i zarazem doskonałości (*perfectio*) jako spełniania się i dokonania wewnętrznej struktury, która jest harmonijna, wyznaczona jednością, przeja-

wiającą akt formy i akt istnienia. Jest piękno zarazem proporcją w bycie wszystkich jego pryncypiów i swoistym współbrzmieniem ujawniającym ład współtworzyw bytu. Jest piękno także i przede wszystkim przejawem istnienia i formy (*splendor formae*) i swoistym blaskiem bytu (*claritas*). Chodzi tu o to, że dominujący w bycie akt istnienia oraz dominujący w istocie akt formy powodują swoistą prostotę i jasność lub przejrzystość strukturalną bytu. Krótko mówiąc, trzy cechy piękna to całość i scalenie wewnętrznych tworzyw bytu, z kolei proporcja i współbrzmienie tych tworzyw, ponadto jasność i czytelność tego, czym byt jest[7].

W literaturze przedmiotu często się przypomina, że te składniki piękna Tomasz wziął od Pseudo Dionizego Areopagity. Władysław Tatarkiewicz jednak przytomnie zauważył, że wprawdzie, pochodzą one z neoplatonizmu, ale Tomasz stawia w nich swoje akcenty, na przykład *claritas*, interpretując jako splendor formy, co jest wyraźnym przekierowaniem tych składników w pewien kontekst Arystotelesowski[8].

Subiektywistyczna definicja piękna

Druga definicja, nazywana subiektywną czy subiektywistyczną, brzmi następująco[9]:

---

[7] M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, wyd. 4, Warszawa 2007, s. 56.

[8] Tatarkiewicz, dz. cyt., s. 223. Należy dodać, że podobnego zdania jest Władysław Stróżewski.

[9] Thomae de Aquino, *Summa theologiae*, I, q. 5, a. 4, ad. 1. To określenie często też jest cytowane w liczbie pojedynczej co, jak ustalił P. Jaroszyński, zaproponował Jacques Maritain. Zob. J. Maritain, *Sztuka i mądrość*, tłum. K i K. Górscy, Warszawa 2001, s. 37–38; zob. też Jaroszyński, *Metafizyka piękna*, dz. cyt., s. 57. Zwróćmy uwagę, że tutaj tak tutaj przetłumaczono łacińskie *apprehensio*. Niektórzy polscy tomiści uważają, że jest to pewna inna wersja, może trochę nawet rozszerzona subiektywistycznej definicji piękna, albo nawet jest to trzecia definicja piękna.

Pulchrum respicit vim cognoscitivam, pulchra enim dicuntur quae visa placent.	Piękno odnosi się do władz poznawczych, za piękne bowiem uważa się te rzeczy, które oglądane podobają się.

To określenie w tekstach św. Tomasza jest dokumentowane innym[10]:

Pulchrum addit supra bonum, quendam ordinem ad vim cognoscitivam, ita quod bonum dicatur id quod simpliciter complacet appetitui; pulchrum autem dicatur id cuius ipsa apprehensio placet.	Piękno dodaje do dobra pewien stosunek do władzy poznawczej: dobrem mianowicie jest to, co wprost podoba się pożądaniu, a pięknym to, co wskutek samego poznania budzi w nas upodobanie.

Schematycznie definicję subiektywistyczną można przedstawić następująco:

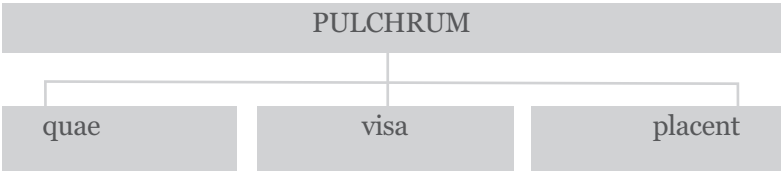

Relacja piękna i dobra

Akwinata ponadto szerzej podejmuje „starożytny" problem relacji piękna i dobra. Pisze bowiem następująco[11]:

[10] Tamże, I–II, q. 27, a. 1, ad 3.
[11] Tamże, I–II, 27, a. 1, ad 3.

Pulchrum est idem bono, sola ratione differens. Cum enim bonum sit quod omnia appetunt, de ratione boni est quod in eo quietetur appetitus, sed ad rationem pulchri pertinet quod in eius aspectu seu cognitione quietetur appetitus. Unde et illi sensus praecipue respiciunt pulchrum, qui maxime cognoscitivi sunt, scilicet visus et auditus rationi deservientes, dicimus enim pulchra visibilia et pulchros sonos. In sensibilibus autem aliorum sensuum, non utimur nomine pulchritudinis, non enim dicimus pulchros sapores aut odores. Et sic patet quod pulchrum addit supra bonum, quendam ordinem ad vim cognoscitivam, ita quod bonum dicatur id quod simpliciter complacet appetitui; pulchrum autem dicatur id cuius ipsa apprehensio placet.

Piękno i dobro zwykle są utożsamiane. Różnią się tylko myślnie. Dobrem bowiem jest to czego wszyscy pożądają. Pojęcie dobra przeto wyraża zaspokojenie pożądania. Pojęcie zaś piękna wyraża zaspokojenie pożądania przez oglądanie przedmiotu pięknego, względnie poznanie go. Stąd te zmysły w sposób szczególny spostrzegają piękno, które najbardziej są poznawcze, jako służące rozumowi, a mianowicie wzrok i słuch. Mówimy bowiem o pięknych widokach i o pięknych dźwiękach. Mówiąc o przedmiotach innych zmysłów nie nazywamy ich pięknymi. Nie mówi się np. o pięknych smakach lub zapachach. Tak więc piękno dodaje do dobra pewien stosunek do władzy poznawczej: dobrem mianowicie jest to, co wprost podoba się pożądaniu, a pięknym to, co wskutek samego poznania budzi w nas upodobanie.

Tak więc piękno, i to, co się uważa za piękno, stanowi jak gdyby wyjaśnienie owego *visum*, które występuje w definicji pierwszej. Wynika z tego, że piękno dodaje do dobra pewien stosunek do władzy poznawczej. Dobre mianowicie jest to, co wprost podoba się pożądaniu, a piękne to, co wskutek samego tylko poznania budzi w nas upodobanie.

Te składniki piękna starannie analizuje Piotr Jaroszyński. Zwraca bowiem uwagę na wieloaspektowość tej ostatniej definicji. Zauważa, że zaimek *que* odnosi się do rzeczy pięknych, zdaje się więc wskazywać w tej definicji na moment przedmiotowy. To właściwie w tym momencie przedmiotowym mieści się wszystko to, co obejmuje pierwsza (obiektywistyczna) definicja. A zatem ta pierwsza Tomaszowa definicja piękna odnosiłaby się do owych *que*. Użycie zatem tego zaimka w definicji określanej jako subiektywistyczna wskazuje na moment obiektywny. Natomiast momentem podmiotowym czy subiektywnym jest w tej definicji właśnie *visum placet*, czyli to, co oglądane czy jakoś inaczej ujęte poznawczo podoba się poznającemu. Jaroszyński ponadto ciekawie zauważa, że oprócz tego wszystkiego, co już powiedziano na temat tych dwóch definicji jest tu jeszcze element, którego nie widać w tym schemacie, a mianowicie relacja pomiędzy rzeczą piękną a podmiotem, któremu ona się podoba. Odnosząc się do przedstawionych wyżej schematów, możemy powiedzieć, że chodzi o relacje przedmiotów wskazywanych przez zaimek *que* do podmiotu, który je poznaje i któremu one się podobają. Innymi słowy chodzi o relację rzeczy, która jest piękna, do tego, że ona oglądana podoba się. Swoją analizę Jaroszyński rozpoczyna od momentu podmiotowego owego *visum*. Mówi, że w tym *visum* chodzi o całościowe ujęcie przedmiotu, co znamionuje kontemplację, która stanowi niedyskursywne ujęcie przedmiotu całego i naraz. Dystansuje się przy tym wyraźnie od ujęcia Maritaina, który zamiast wspominanej kontemplacji sprowadziłby ujęcie piękna do poznania przez intuicję. Takie sprowadzenie kontemplacji do intuicji byłoby pewnym redukcjonizmem. Co więcej, Jaroszyński zwraca uwagę, że zatrzymanie się przy samym tylko *visum* bez *placet* ograniczałoby ujęcie piękna wyłącznie do samego poznania. Natomiast piękno konstytuuje się właśnie z powodu tego, że poznana rzecz podoba się. Dlatego *placere* trzeba nie tylko związać z kontemplacją, ale także dostrzec w reakcji człowieka na piękno element miłości. To bowiem, co zazwyczaj w literaturze określa się jako przyjemność lub nawet radość, którą wywołuje piękno, wiąże się właśnie z miłością. Piotr Jaroszyński słusznie bowiem zwraca uwagę, że przy-

jemność i radość są konsekwencjami miłości i wobec tego, czymś pierwotnym jest tutaj *complacentia*, która polega na zachwycie nad poznawanymi treściami[12].

Można zwrócić uwagę na jeszcze jedną ciekawą rzecz, o czym czasem sam św. Tomasz wspomina, mianowicie chodzi o piękno moralne. Zwraca się bowiem uwagę na termin szlachetność (*honestas*). Szlachetność byłaby pewną postacią piękna. Odniesiona i do człowieka i do jego postępowania bywa nawet nazywana pięknem moralnym[13].

Problem transcendentalności piękna

Problematyka piękna wywołuje dyskusje nie tylko wśród estetyków (co oczywiste), ale także wśród etyków, o czym wspomniano, ale także wśród metafizyków. Pierwszym problemem dyskutowanym przez tych ostatnich jest pytanie o ontyczny status piękna. Czy mianowicie piękno jest własnością transcendentalną? Otóż, dlaczego jest ten problem? Dla tomistów egzystencjalnych, jak się wydaje (Krąpca, Gogacza, Jaroszyńskiego, a nawet Stróżewskiego), nie ma problemu[14]. Ale niektórzy podnoszą, że sam Tomasz, wyliczając transcendentalia w pierwszej kwestii *De veritate* nie wymienia piękna. Podnosi się w tej dyskusji także, że niektórzy

---

[12] Zob. A. Gudaniec, *Piękno i miłość. Relacja między miłością a poznaniem*, w: *Spór o piękno*, dz. cyt., s. 409–443.

[13] W. F. Bednarski, *O kulturze piękna moralnego*, w: *Filozofia polska na obczyźnie*, red. W. Strzałkowski, Seria: *Prace Kongresu Kultury Polskiej*, t. 4, Londyn 1987, s. 125–146. Zob. też: Z. Pańpuch, *Piękno w kontekstach moralnych w starożytnych tekstach filozoficznych*, w: *Spór o piękno*, dz. cyt., s. 225–261.

[14] Kwestię tę w taki sposób postawił sam Étienne Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965 rozdział *Zapomniane transcendentale – piękno* (s. 147–151). Interesująco nawiązuje do tego zagadnienia Andrzej Maryniarczyk, *Piękno – zagubione transcendentale*, w: *Spór o piękno*, dz. cyt., s. 63–81. Zob. też: M. A. Krąpiec, *Byt a piękno*, w: *Spór o piękno*, dz. cyt., s. 13–25.

tomiści (najczęściej tomiści tradycyjni) uważają piękno za łączne przejawianie się prawdy i dobra. Tomiści egzystencjalni skłonni są natomiast uznać, że piękno stanowi przejaw wszystkich transcendentaliów. Antoni Stępień mówi w związku z tym, że przejawianie się innych trascendentaliów nie może być żadnym nowym transcendentale[15]. Tomiści egzystencjalni na to odpowiadają, że jest jednak ontyczna jakaś specyfika piękna, mianowicie jego związanie z formą[16]. Pojawia się tu jednak niepokój, że jak się zwiąże piękno z formą, to się osłabi jego związek z istnieniem. Problem więc bytowego charakteru piękna pozostaje otwarty.

* * *

Ostatnia sprawa, z którą spotykamy się w literaturze, a którą warto poruszyć, to relacja piękna i Boga. Piotr Jaroszyński, powołując się na definicję relacyjną czy relacjonistyczną piękna, zwraca uwagę, że Bóg jest źródłem piękna i można by nawet w pewnym przybliżeniu powiedzieć, że *visum* Absolutu konstytuuje piękno w rzeczach stworzonych. Święty Tomasza bez wątpienia wpisuje się w takie myślenie. Późniejsi filozofowie wolą refleksję nad pięknem zaczynać od rzeczy i w nich szukać podstaw piękna, co oczywiście nie wyklucza ostatecznego sprawstwa Boga, zarówno w odniesieniu do samych , jak i ich cech z interesującym nas tu pięknem na czele. ■

Metaphysical and Aesthetical Understanding of Beauty in the Thought of Thomas Aquinas

SUMMARY

In his initial works St. Thomas Aquinas employs two notions—descriptions—of beauty which slightly differ from each other. The first con-

[15] Por. omówienie stanowisk na temat transcendentalnego charakteru piękna w Stępień, *Propedeutyka estetyki*, dz. cyt., s. 39–46.

[16] M. Gogacz, *Wstęp do tomizmu*, Warszawa 2024, s. 111–122.

cerns the enumeration of the objective properties of beauty existent in beautiful objects. These are: integrity (wholeness), that is perfection (*integritas sive perfectio*), proportion, that is harmony (*proportio sive consonantia*) and clarity of that which a thing is (*claritas*), occasionally denoted by Aquinas as splendour of a form (*splendor formae*). This definition of beauty is known as objective or metaphysical one. The second definition is called subjective or aesthetic and is, as Thomas claims, related to cognitive faculties. The definition states that these things are beautiful which are found attractive (*pulchra enim dicuntur quae visa placent*). These two definitions explain beauty from two different perspectives (for that reason the Thomists employ two distinguished terms in that context). However, since they are thought to be developed by the same author they are supposed to be convergent with each other. There even a postulate of conducting a research on proving their complementarity (Antoni B. Stępień) arose. Such studies have been initiated by Piotr Jaroszyński who placed the question of beauty in the perspective of the Existential Thomism. He is convinced that the subjectivist definition as its fundament includes things found attractive, because a pronoun *que* indicates exactly at beautiful objects—these whose characteristics are enumerated in the first definition. The subjective moment in this definition are the aforementioned *visum placent*, which means that recognition of beautiful things causes delight in us. We may thus observe that both Thomas' definitions are complementary and at the same time allow to grasp the objective moment in beautiful objects and subjecting moment in cognizing subjects. Moreover, Jaroszyński observes that there is one more element included in these definitions that is a relation between a beautiful thing and that what is experienced as beautiful. He claims that *visum* is a comprehensive approach what evokes contemplation as non-discursive immediate apprehension of the entire subject. He also says that *visum* without *placet*, remains only cognition whereas beauty is constituted when a given thing is experienced as beautiful, which process is related with contemplation and love.

In this paper we attempt to answer the question which of the aforementioned definitions of beauty is more metaphysical or the question of relations of beauty and goodness and goodness and God.

Keyword: Thomas Aquinas, Thomism, beauty, metaphysics, aesthetics

BIBLIOGRAFIA

Bednarski Wojciech F., *O kulturze piękna moralnego*, w: *Filozofia polska na obczyźnie*, red. W. Strzałkowski. Seria: *Prace Kongresu Kultury Polskiej*, t. 4, Londyn 1987, s. 125–146.

Gilson Étienne, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965.

Gogacz Mieczysław., *Elementarz metafizyki*, wyd. 4, Warszawa 2007.

Gogacz Mieczysław, *Wstęp do tomizmu*, Warszawa 2024, s. 111–122.

Gudaniec Arkadiusz, *Piękno i miłość. Relacja między miłością a poznaniem*, w: *Spór o piękno. Zadania współczesnej metafizyki*, t. 15, Lublin2013, s. 409–443.

Jaroszyński Piotr, *Metafizyka piękna. Próba rekonstrukcji teorii piękna w filozofii klasycznej*, Lublin 1986.

Kiereś Henryk, *Spór o definicję piękna*, w: *Spór o piękno. Zadania współczesnej metafizyki*, t. 15, Lublin 2013, s. 393–407.

Krąpiec Mieczysław A., *Byt a piękno*, w: *Spór o piękno. Zadania współczesnej metafizyki*, t. 15, Lublin 2013, s. 13–25.

Maritain Jacques, *Sztuka i mądrość*, tłum. K i K. Górscy, Warszawa 2001.

Maryniarczyk Andrzej, *Piękno – zagubione transcendentale*, w: *Spór o piękno. Zadania współczesnej metafizyki*, t. 15, Lublin 2013, s. 63–81.

Maryniarczyk Andrzej, Stępień Katarzyna, Pańpuch Zbigniew (red.) *Spór o piękno. Zadania współczesnej metafizyki*, t. 15, Lublin 2013.

Pańpuch Zbigniew, *Piękno w kontekstach moralnych w starożytnych tekstach filozoficznych*, w: *Spór o piękno. Zadania współczesnej metafizyki*, t. 15, Lublin 2013, s. 225–261.

Stępień Antoni B., *Propedeutyka estetyki*, wyd. 2, Lublin 1986.

Stróżewski Władysław, *Próba systematyzacji określeń piękna występujących w tekstach św. Tomasza (Przyczynek do rozwiązania problemu transcendentalności piękna)*, „Roczniki Filozoficzne" 6 (1958) 1, s. 19–51.

Tatarkiewicz Władysław, *Historia estetyki*, t. 2, *Estetyka średniowieczna*, Warszawa 1988.
Thomae de Aquino, *Summa theologiae*, Alba–Roma 1962.